Nr. 145. OLSZTYN, na sobotę, 8 grudnia 1900. Rok XV.

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z dodatkami »GOŚC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi 3 razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnoszeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: **Niep. Pocz. NMP.**
Jutro: Leokadyi P.
Pojutrze: P. M. Loret.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 8 1 za. 3 41.
Jutro „ „ 8 3 „ 3 40.
Pojutrze księ. ws. we dnie, za. —

„Polskie niebezpieczeństwo".

Pod powyższym napisem pojawiają się od pewnego czasu w »Berliner Korrespondenz«, organie pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, artykuły, wskazujące na to, że się znowu coś kluje przeciwko Polakom w państwie pruskiem. Najprzód pojawił się artykuł, wykazujący już naprzód przed nowym spisem ludności wielki wzrost liczby ludności polskiej Drugi artykuł wykazuje nadzwyczajny rzekomo przyrost polskiej mniejszej własności ziemskiej w ostatnich latach.

Ten drugi artykuł, zwłaszcza w połączeniu z pierwszym, podpadł jeszcze bardziej. Wiadomo przecież, że zawsze, gdy rząd nosił się z myślą wydania nowych ustaw antypolskich, wyjątkowych, pojawiały się takie półurzędowe wywody, które miały przygotować publiczność na nowe ustawy, wykazując grożące ze strony polskiej niebezpieczeństwo, a tem samem potrzebę surowszych dosadniejszych środków przeciwko Polakom. To też i obecnie niezależne gazety niemieckie zastanawiają się nad celem tych artykułów i wyrażają przypuszczenie, że zapowiadają one nowe ważne kroki ze strony rządu.

W jakim kierunku rząd nowemi ustawami na nas uderzy, przeciwko której stronie naszego bytu narodowego lub ekonomicznego, to trudno na razie przewidzieć. Z charakteru tych dwóch wywodów wnosić można, że nowe ustawy antypolskie wymierzone będą głównie przeciwko włościanom naszym, że będą im utrudniały nabywanie ziemi. Czy przez jaki zakaz, czy też popieranie materyalne mniejszych rólników niemieckich z kasy państwowej, to jest jeszcze zagadką; dość, że przypuszczać można, iż rząd z rzekomo »ojcowskiej swej troskliwości« dla polskiego chłopa pragnie mu utrudnić nabywanie ziemi, tej jego najlepszej żywicielki!

W tych półurzędowych artykułach jest wiele prawdy, ale jeszcze więcej przesady. Organ posła Richtera »Freisinnige Zeitung« pisze o tych artykułach tak: „Przepadła polityka antypolska! W ministerstwie dla spraw wewnętrznych wychodzi »Berl. Korresp.«, która napisała dwa artykuły o „groźnej nawale polskiej". Oba artykuły wzywają do walki, a to licho wygląda wobec tego, że konstytucya nakłada obowiązek na władzę, żeby była bezstronną, bo podług konstytucyi wszyscy obywatele państwa są równi wobec prawa. A tu półurzędowe gazety piszą o Polakach, jak gdyby jaki wrogie wojska wpadły na terytoryum pruskie, i wyrażają się o Prusakach polskiego języka, jak o jakiej walącej się na Niemcy nawale!"

Tak pisze — gazeta niemiecka w Berlinie!

Pierwszy z wspomnianych artykułów stwierdza, że w r. 1890 było w Prusach razem 30 milionów ludności, a w tem okrągło 3 miliony ludności polskiej. Od tego czasu ludność polska wzrosła znacznie, w r. 1895 wprawdzie nie spisywano narodowości, ale uczyniono to na innej drodze w roku 1888 i pokazało się wtedy, że ludność polska w ciągu tych 8 lat wzrosła w całych Prusach o 192000 głów. Na Slązku wzrosła z 994000 na 1 024 000, w prowincyi saskiej z 22 na 26 tysięcy, w Hanowerze z 5 na 7 tysięcy, w Hessen-Nassau z 950 na 2300, w Nadrenii z 6 na 23 tysiące, w Westfalii z 27 na 150 tysięcy. A w to nie liczy się wcale 48 500 robotników polskich, którzy czasowo przybywają do Prus z Polski i z Galicyi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wojna w Chinach.

Z Tientsinu donoszą, że pod Paotingfu Niemcy ponieśli dotkliwe straty. Chińczycy w liczbie 2500 uderzyli na Niemców, który mieli 20 zabitych i znaczną liczbę rannych. Dotychczas brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości.

Straty Rosyan w Chinach wynoszą: Poległo 22 oficerów i 220 podoficerów i szeregowców, ranionych zostało 60 oficerów i 1223 szeregowców.

„Fraenk. Ztg" ogłasza następujący list jednego z ochotników niemieckich, biorących udział w wyprawie chińskiej: Batalion nasz stopniał bardzo; część poległa, część się utopiła, a wielu umarło z chorób i innych nieszczęśliwych wypadków. W Pekinie dzieją się straszne rzeczy, ale donieść wam tego nie mogę, chyba, że wam to raz ustnie opowiem. Ten sam żołnierz pisze o bitwie pod Czanjanain, którą stoczono 11 i 12 września. Jeneralna absolucya została udzielona, sztandar został rozwinięty, i z całą odwagą rzuciliśmy się na miasto, które w krótce zamieniło się w kupę gruzów. Chińczyków poległo 14 tysięcy, choć nas było tylko 2400. Możecie sobie wystawić, jak tam hulaliśmy. Obecnie panuje tyfus, a jeżeli śmiertelność tak dalej potrwa, to za 6 tygodni cały nasz batalion będzie w grobie. Nie różowo jakoś przedstawia się położenie wyprawy chińskiej.

Z pola walki w Afryce.

Angielskie ministerstwo wojny wydało statystykę strat angielskich w wojnie południowo afrykańskiej od początku wojny do listopada, a więc w pierwszym roku wojny. Liczba poległych i znajdujących się w niewoli Anglików wynosi okrągło 50 tysięcy. Ponieważ w niewoli u Burów znajduje się tylko niewielu Anglików i to po części tylko oficerów, więc owe 59 tysięcy ludzi, to prawie sami polegli.

Dalej przyznają urzędowo, że w lazaretach leży około 55 tysięcy żołnierzy. Zatem krwawy bilans polityki zaborczej Chamberlaina wynosi 105 tysięcy ludzi oprócz tych, których jako kaleków odesłano do Anglii.

Co tam słychać w świecie?

— **Niemcy.** Na drugi rok w styczniu przypada 200 letnia rocznica, jak ustanowionem zostało królestwo pruskie. Początkowo pisano, że dwóchsetletnia rocznica powstania monarchii pruskiej będzie z wielką pompą obchodzoną, a nawet wnioskowano, że cesarz Wilhelm ukoronuje się na króla pruskiego. Teraz to wszystko przycichło, tylko donoszą, że na tę pamiątkę będzie wybitych 4 miliony dwumarkówek, a za pół miliona pięciomarkówek ze szczególnie pięknemi odznaczeniami i z odpowiednim napisem na monetach, które w miesiącu styczniu roku przyszłego będą wydane z kas pruskich. Dodajemy, że król polski ostatnim był, który pozwolił księciu elektorowi pruskiemu przybrać tytuł króla gdyż wiadomo, że dawniej elektorowie pruscy musieli królom polskim składać hołdy w Krakowie.

Prezydent Krüger nie pojedzie do Berlina i z Kolonii wraca do Holandyi, aby ztamtąd udać się następnie do Rosyi. Jak tylko Krüger stanął w Niemczech, natychmiast wysłał do cesarza niemieckiego dłuższy telegram w którym doniósł mu o przybyciu do Niemiec i posłał swoje pozdrowienie. Dr. Ledys, poseł transwalski na Europę, porozsyłał zaś depesze do kanclerza i niemieckich książąt związkowych. Poseł cesarski Tschirschky doniósł jednak Krügerowi, że cesarz nie może go przyjąć. Skutkiem tego Krüger postanowił do Berlina nie jeździć. Dzienniki francuskie są zdziwione takiem postanowieniem cesarza Wilhelma i piszą, że jeżeli Niemcy w ostatnich latach zyskały coś na życzliwości u innych narodów, to teraz tę życzliwość odrazu postradały. Francya postąpiła sobie inaczej, w czem jest dowód, że Anglii się nie lęka. Natomiast gazety angielskie nie posiadają się po prostu z radości, że Krüger w Niemczech nie został przyjęty. Gazety te omawiając całą sprawę, obsypują politykę niemiecką pochwałami i powiadają, że nieprzyjęcie Krügera ma związek z ostatnim układem, jaki przyszedł do skutku pomiędzy Niemcami a Anglią w sprawie chińskiej. Rzecz prosta, że tak Krüger, jak i otoczenie jego zostali niemile dotknięci tem, że Niemcy odmówiły urzędowego przyjęcia. Krüger całą swą nadzieję pokłada w Francyi i Rosyi. Trudno jednak coś pewnego powiedzieć, czy oba te mocarstwa coś zrobią dla republik burskich, jakkolwiek oba nienawidzą Anglią.

— Donosiliśmy o tem, że w Chinach zginął pułkownik York v. Wartenburg. Dziś dochodzą nas o tem bliższe szczegóły: Hrabia York na czele mniej więcej 2000 oddziału niemiecko-włosko-austryackiego zdobył Kałgan, który następnie chińczycy odbili. W powrocie zanocował hrabia w Huat-lai w jednym domu z majorem baronem v. Gebsattel. Zajmowali położone obok siebie pokoje, które można było ogrzać tylko za pomocą otwartych naczyń, w których rozpala się węgle. Gdy służba naczynia owe wieczorem wniosła, major Gebsattel kazał je ze swego pokoju usunąć i zwrócił na ich niebezpieczeństwo uwagę hr. Yorkowi. Ten jednak był upartym a upartość swoją przypłacił życiem, gdyż w nocy udusił się od gazu węglowego. Hrabia York był podobno bardzo uzdolnionym oficerem, co też cesarz w swoim telgramie podniósł. Był współpracownikiem »Militär-Wochenblattu«, a jego anonimowe artykuły odznaczały się gruntowną znajomością rzeczy. Utrzymywał też bezpośrednie stósunki z dziennikami niemieckiemi i zasilał je czasami artykułami z dziedziny wojskowej. Hr. York liczył lat 50. Miał za żonę wdowę, z domu Józefinę Bronikow-

ską. Wielką sympatyą żywił dla Rosyi, władał też biegle językiem rosyjskim w słowie i piśmie. Dzienniki rosyjskie poświęcają mu serdeczne wspomnienie. — Nadmieniamy, że obiega też wieść, jakoby hrabia York padł ofiarą zdrady chińczyków. Jednakże wieść ta dotychczas się nie potwierdza.

— Posłowie polscy — a prasa centrowa. Znana »Westfälische Volkszeitung« organ centrowców wychodzący w Buchum. pisząc o wyborach w powiatach międzyrzecko-babimojskim, skarży się między innemi, że niektóre gazety polskie przedstawiają nieraz katolików niemieckich jako większych wrogów od protestantów, że zaczepiają centrum itd. Dalej powiada, że także część Polaków, oraz część posłów polskich podziela tę niechęć gazet ku centrum. Dalej pozwala sobie organ centrowy twierdzić, że nie wszyscy polscy posłowie są wiernymi katolikami. Na to odpowiada krótko »Wiarus« bochumski:

Takiemu »blattowi« polakożerczemu zasiąd od sumień posłów polskich! Czy to »Westf. Volksztg.« zaglądała w sumienia posłów polskich, że takie podejrzenia na nich rzuca? Patrz mości »blacie« sumień twych własnych posłów, bo i oni pewnie wszyscy nie są aniołami; ale to pewna, że posłowie polscy są co najmniej tak dobrymi katolikami, jak posłowie niemieckiego centrum. »Westf. Volksztg.« oburza się, że centrowców nie wszyscy Polacy uważają za swych przyjaciół, ale sama do tego się przyczynia«.

Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. kapelan Paweł Poetsch przeniesiony z Staregotargu do Starego Wartemborka, a ks. kapelan Karól Jabłonka z Starego Wartemborka przeniesiony do Staregotargu.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 5 grudnia 1900.

— W czwartek po południu o 2-giej wybuchł ogień w sklepie u kupca p. Rogali. Uczeń znajdujący się w sklepie, rozlał spirytus i następnie go zapalił. Ogień wkrótce ugaszono. Chłopak ze strachu schował się za beczki i znaleziono go dopiero po trzech kwandransach odurzonego od dymu. Trzeba było przywołać lekarza, aby go docucił.

— Muszkietera Breitzig, który zbiegł z tutejszego 151 pułku piechoty, przychwycono w Gutsztac.e i odstawiono do pułku.

— Tutejszy urząd prowiantowy zakupuje teraz żytnią słomę prostą, maszynowaną i targankę.

— Około półtora centnara ryb zgubił we wtorek wieczorem tutejszy handlarz ryb p. Guzek. Jechał on szosą Wartemborską do Olsztyna, wioząc ryby w beczkach. W drodze spadła obręcz z jednej beczki i ryby poczęły się sypać, czego nie spostrzeżono aż w domu.

* **Gietrzwałd.** Zwyczajne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego odbędzie się dnia 9 bm., to jest w przyszłą niedzielę zaraz po nieszporach o godz. 3½ w domu zwykłych zebrań. Wszystkich członków bez wyjątku, również i mających chęć przystąpienia do Towarzystwa porządnych i uczciwych Rodaków najusilniej zaprasza

ZARZĄD.

* **Wartembork.** Z tutejszego domu karnego zbiegło dwóch więźniów, których jednakże już następnego dnia przychwycono. Nocowali oni w lesie miejskim, gdzie ich spostrzegł leśniczy p. Helbig.

* **Stary Wartembork.** Główny nauczyciel p. Mencel otrzymał od regencyi urlop ośmiotygodniowy celem poratowania zdrowia. Jako jego zastępca także w organistostwie powołany został nauczyciel p. Schmidt z Lamkowa. Koszta zastępstwa, mieszkania i opału musi gminia zapłacić.

* **Rotflis.** Nasza wioska liczy według ostatniego obliczenia 790 mieszkańców. W roku 1885 wynosiła liczba mieszkańców 591.

* **W Ostrudzie** zostały podatki na przyszły rok podatkowy zniżone. W ostatnim roku trzeba było płacić jako podatek gminny 220 procent od podatku państwowego, a na przyszły rok będzie się płaciło tylko 200. — I to dobre.

* **Jańsbork.** Izba karna w Ełku skazała mistrza krawieckiego Samuela Lipkę ztąd na 25 m. kary. W lecie otworzył on ogrodzenie źrebaków (kiźlaków), aby wygodniej przejść, ale go nie zasunął. Źrebaki wybiegły z ogrodzenia na tor kolejowy i pędziły przed nadchodzącym pociągiem. Pociąg nie chcąc ich przejechać, musiał zwolnić biegu. W tem sąd uznał narażenie transportu kolejowego na szkodę. — Na wiosnę zaczną budować nowy most na rzece Pisek. Tak uchwalił wydział powiatowy (Kreisausschus). W tym kierunku będzie też robiona szosa, która jako odnoga szosy jańsborsko-dłótowskiej prowadzić będzie do rewiru leśnego Wolfsbruch (?)

* **Gdańsk.** Urzędnik kolejowy Wohlfart, który sprzedawał bilety kolejowe, dopuścił się różnych sprzeniewierzeń i został aresztowany. — Podczas bójki w Nowym porcie zażgał na śmierć rob. Gerhosd robotnika Mulina, a dwóch innych niebezpiecznie poranił.

* **Kościerzyna.** Właściciela domu p. Jendernasa, mającego także gospodarstwo, zadenuncyował siostrzeniec, że chodzi na polowanie bez karty łowieckiej. Sąd ławniczy w Kościerzynie skazał p. J. na kwartał więzienia; przeciw temu wyrokowi odwołał się p. J. do wyższej instancyi i sprawa toczyła się ponownie przed sądem w Gdańsku. Skutkiem donosu jego siostrzeńca odbyła się w mieszkaniu p. J. rewizya, przy której znaleziono w stodole części rogacza. Oskarżony bronił się tem, że nie wie, jakim sposobem dostała się dziczyzna do jego domu. ale sąd tej obrony nie uwzględnił i wyrok pierwszej instancyi zatwierdził.

* **Chojnice.** Przed sądem tutejszym toczyła się sprawa przeciw Janowi i Teofilowi Czerwińskim, oskarzonym o współudział w rozruchach przeciw żydom, jakie miały miejsce w kwietniu r, b. w Czersku. Obydwaj byli w dniu tym pijani i wyprawiali hałasy w karczmie u Jędryczka, za co ich wyrzucono na ulicę; tutaj ze zemsty wybili w oknie szyby, a gdy się zebrał tłum ludzi i ktoś zawołał: „idźcie lepiej żydom wybijać okna“, poszli wszyscy ulicą i poczęli wybijać szyby. Za naruszenie publicznego spokoju skazano Teofila Czerwińskiego na rok więzienia. Jan Czerwiński zbiegł i dotychczas się ukrywa. — Pomocnik biurowy Paweł Orda z Bytomia opowiadał, że widział jak żydzi mordowali Wintera i poprzysiągł to. Przed sądem w Katowicach zeznał, że w

LYGIA.

Powieść z czasów prześladowania chrześcian za Nerona.

(Ciąg dalszy).

— Oto oni! — rzekł Chilo. — Będzie ich dziś więcej niż kiedykolwiek, bo inne domy modlitwy spłonęły lub pełne są dymu, jak całe Zatybrze.

— Tak, słyszę śpiewy, — rzekł Winicyusz.

Jakoż z ciemnego otworu w górze dochodziły śpiewające głosy ludzkie, latarki zaś ginęły w nim jedna za drugą. Lecz z bocznych wąwozów wysuwały się coraz nowe postacie, tak że po niejakim czasie Winicyusz i Chilo znaleźli się wśród całej gromady ludzi.

Chilo zsunął się z muła i, skinąwszy na wyrostka, który szedł obok, rzekł mu:

— Jestem kapłanem Chrystusa i biskupem. Potrzymaj nam muły, a dostaniesz moje błogosławieństwo i odpuszczenie grzechów.

Potem, nie czekając odpowiedzi, wsunął mu w rękę cugle, sam zaś przyłączył się z Winicyuszem do idącej gromady. Po chwili weszli w podziemia i posuwali się przy mdłym blasku latarek ciemnym korytarzem, póki nie dotarli do obszernej jaskini, z której widocznie wybierano poprzednio kamień, albowiem ściany utworzone były ze świeżych jego odłamów.

Było tam widniej niż w korytarzu, gdyż prócz kaganków i latarek płonęły pochodnie. Przy ich świetle ujrzał Winicyusz cały tłum ludzi klęczących, z rękoma wyciągniętemi do góry. Lygii, Piotra Apostoła ani Linnusa nie mógł nigdzie dojrzeć, natomiast naokół otaczały go twarze uroczyste i wzruszone. Po wszystkich znać było, iż lada chwila oczekują czegoś nadzwyczajnego.

Wtem pieśni umilkły i nad zgromadzeniem, we framudze, powstałej po wyjęciu ogromnego głazu, ukazał się znajomy Winicyuszowi Kryspus, z twarzą jakby na wpół przytomną, bladą, surową. Oczy zwróciły się ku niemu, jakby w oczekiwaniu słów pokrzepienia i nadziei, on zaś, przeżegnawszy zgromadzenie, począł mówić głosem, prawie do krzyku zbliżonym:

— Żałujcie za grzechy wasze, albowiem chwila nadeszła. Oto na miasto zbrodni i rozpusty, oto na nowy Babilon Pan spuścił płomień niszczący. Wybiła godzina sądu, gniewu i klęski... Pan zapowiedział przyjście i wraz ujrzycie Go! Ale nie przyjdzie już jako baranek, który ofiarował krew za grzechy wasze, jeno jako sędzia straszliwy, który w sprawiedliwości swej pogrąży w otchłań grzesznych i niewiernych. Biada światu i biada grzesznym, albowiem nie będzie już dla nich miłosierdzia!... Widzę Cię, Chryste! Gwiazdy spadają deszczem na ziemię, słońce się zaćmiewa, ziemia otwiera się w przepaści i zmarli powstają, a Ty idziesz wśród dźwięku trąb i zastępów aniołów, wśród gromów i grzmotów. Widzę i słyszę Cię o Chryste!

Tu umilkł i, podniósłszy twarz, zdawał się wpatrywać w coś dalekiego i strasznego. A wtem w podziemiu ozwał się głuchy grzmot jeden, drugi i dziesiąty. To w płonącem mieście całe ulice przepalonych domów jęły się walić z łoskotem. Lecz większość chrześcian wzięła owe odgłosy za widoma oznakę, iż straszliwa godzina nastaje, albowiem wiara w rychłe powtórne przyjście Chrystusa i w koniec świata była tak między nimi rozpowszechniona, teraz zaś wzmocnił ją jeszcze pożar miasta. To też trwoga Boża ogarnęła zgromadzenie. Liczne głosy poczęły powtarzać: »Dzień sądu!... Oto idzie!«

Chwilami jednak zapadało milczenie. jak gdyby wszyscy, zatrzymując dech w piersiach, czekali na to, co się stanie. A wówczas słychać było daleki grzmot zapadających się w gruzy dzielnic, po którym odzywały się znów jęki, modlitwy, głosy i wołania: »Odkupicielu, zmiłuj się!« Chwilami Kryspus zabierał głos i wołał: »Wyrzeczcie się dobra ziemskiego, albowiem wkrótce nie stanie wam ziemi pod nogami! Wyrzeczcie się ziemskich miłości, albowiem Pan zatraci tych, którzy więcej niż jego umiłowali żony i dzieci. Biada temu, kto umiłował więcej stworzenie niż Stwórzyciela! Biada mężowi, niewieście i dziecku!...«

Nagle silniejszy od poprzednich huk wstrząsnął kamieniołomem. Wszyscy padli na ziemię, wyciągając ramiona w krzyż, by kształtem tym bronić się od złych duchów Nastała cisza, w której słychać było tylko przyspieszone oddechy, pełne przerażenia szepty: »Jezus, Jezus, Jezus!« i gdzieniegdzie płacz dzieci. A wtem ponad tą leżącą czernią ludzką jakiś spokojny głos rzekł:

— Pokój z wami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dniu tym był w Chojnicach i widział, jak żydzi Wintera ujęli na szosie, wzięli na wóz, i że jeden z żydów wołał na drugiego: Israelski! Wszystko okazało się nieprawdą, bo Orda miał być w dniu tym w Zawadziu pod Katowicami, gdzie wykupił półpasek za granicę. Sąd w Bytomiu skazał go na pięć lat więzienia.

* **Z Grudziądzkiego.** W Rogóźnie znaleziono niedaleko pałacu zwłoki nowonarodzonego dziecka. Zbrodniczej matki jeszcze nie wyśledzono.

* **Sztum.** Tutejsi kupcy w mieście i na podzamczu uchwalili większością dwóch trzecich głosów, aby składy były otwierane o g. 7-mej rano, a zamykane o g. 9 wieczorem. Uchwałę przedłożono do zatwierdzenia rejencyi kwidzyńskiej.

* **Łasin.** Mistrz kowalski p. Kleszczyński, wracał wieczorem około godz. 10-tej od p. Górskiego, a miał przy sobie pieniądze, które od p. Górskiego odebrał. Będąc na szosie, w mroku dojrzał dwoje ludzi, chodzących w tę i w tę stronę, i usłyszał te słowa: »Gdzie ten człowiek mógł się podziać« P. Kleszczyńskiemu wpadło na myśl, że to będą owi dwaj rabusie, co uciekli z kaźni w Grudziądzu, i wziął te słowa do siebie. To też przeraził się wielce, wrócił do p. Górskiego i pozostał tam do następnego dnia.

Rozmaitości.

Tygrys na spacerze. Ubiegłej soboty czterech młodych ludzi w Paryżu szło o godzinie 1 w nocy przez Montmartre. Gdy weszli w ulicę Bochard de Saron, ujrzeli zwierzę, do dużego psa podobne, grzebiące coś w rowie koło chodnika.. Jeden z młodzieńców zbliżył się do rzekomego psa i pogłaskał go. Jakież było jednak jego przerażenie, gdy się przekonał, że to nie pies, ale wcale okazały — tygrys, który zbiegł z menażeryi na bulwarze Rochechouart. Z trwogą w sercu, aby nie być rozdartym przez drapieżnika, usunął się młodzieniec ostrożnie i nagle w jednych drzwiach spostrzegł stojących czterech ludzi, którzy mu dawali znaki, aby się spokojnie oddalił. Ci czterej ludzie przysunęli się ostrożnie do tygrysa i zarzucili na niego sieć gęstą i w ten sposób schwytali zwierzę, którę swoją drogą nie miało najmniejszego zamiaru zrobić komuś co złego.

Dobra nauczka. Ekscentryczny Yankes, Leigk Hunt, który zarobił kilka milionów w Korei, w drodze powrotnej do New-Yorku grywał całymi dniami w pekera z wicekonsulem belgijskim w Szanghaju, bar. de Laurent i wygrał od niego 48 dolarów. Widząc jednak, że baron nie będzie mógł mu zapłacić, darował mu dług pod warunkiem, że wobec dwustu pasażerów zaprzysięgnie się na biblię, że nigdy kart nie tknie.

Straszna katastrofa zdarzyła się w San-Francisco, a spowodowała ją zbyteczna ciekawość tłumu. Podczas gry w piłkę nożną, gromada ludzi stanęła na dachu fabryki szkła, chcąc w ten sposób dokładnie widzieć zapasy grających. Dach pod naciskiem zbyt wielkiego ciężaru runął, skutkiem czego około 100 osób wpadło do wnętrza huty. Część znalazła śmierć w płynnem szkle, wypełniającym rozżarzone piece, część zginęła skutkiem upadku, znaczna liczba odniosła ciężkie rany.

Targ na bydło w Berlinie.

Berlin, 5 grudnia. Miejski targ na bydło. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi.) Na sprzedaż wystawiono: 612 sztuk bydła rogatego, 2232 cieląt, 768 skopów, 13026 świń. Płacono za 50 kg.: za woły najpiękniejsze 00—00 m., piękne 00—00 m., średnie 00—00 m., poślednie 00—00 m.; buhaje najpiękniejsze 00—00 m., piękne — m., średnie 00—00 m.. poślednie 47—50 m.; jałowice i krowy najpiękniejsze 00—00 m., piękne 00-00 m., średnie 47—50 m., poślednie 42—45 m.; cielęta najpiękniejsze 78—80 m., piękne 00—00 m., średnie 68—72 m., poślednie 50—56 m; skopy najpiękniejsze 62—66 m, piękne 50—57 m, średnie 44—48 m, poślednie —,—; świnie (z 20 proc. tary) piękne do 57 m, średnie 51—53 m., poślednie 46—50 m.

Na miesiąc grudzień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. Przedpłata na grudzień wynosi tylko 34 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 44 fen.

Czytelników naszych prosimy, aby nakłonili do zapisania Gazety na grudzień wszystkich tych, którzy dotąd żadnego pisma polskiego w domu nie mają. Za te kilka trojaków niech sobie zapiszą Gazetę choć na próbę. Czas teraz najstósowniejszy do werbowania nowych czytelników, gdyż mały wydatek na miesiąc zapłacić Gazetę, a czasu do czytania wiele.

Wiarusy!! Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Pierwszy dom
win węgierskich
w Gdańsku (Danzig)
Joppengasse 22. Telefon 521.
poleca wina **górno-węgierskie** w beczkach i butelkach:

Wytrawne stołowe lekkie	za but.	już od	90 fen.	za litr	130 fen.
Słodkie	„	„ „	90 „	„	130 „
Zieleniak wytrawny	„	„ „	100 „		
Wytrawne samorodne	„	„ „	110 „		
Maślacz przetrawiony	„	„ „	110 „		
Słodkie wyskoki (Ruster)	„	„ „	125 „	„	200 „
Słodkie stare tokajskie	„	„ „	125 „	„	200 „

Przez osobisty zakup na Węgrzech, jestem w stanie już po wyżej wymienionych cenach pod gwarancyą prawdziwe i czyste wino dostarczać.

Wina medycynalne są przez tutejszego zaprzysiężonego znawcę sądowego aptekarza p. Hildebranda chemicznie poszukiwane, jako też przez lekarzy wypróbowane i polecane.

Pojedyńcze butelki oddaję w moim kantorze.

Cenniki i świadectwa znawców gratis i franko.

50 dobrych cygar i papierosów darmo.

Polecam moje tylko z najlepszego tytoniu wyrabiane wybornie smakujące **„Cygaro Krakowskie“.** Takowe wysyłam 500 sztuk za 8 m. 50 fen. franko przez zaliczkę. Ażeby Szanownych Rodaków przekonać o dobroci innych moich wyrobów, dołączam 50 dobrych cygar i papierosów i 5 pięknych kart korespondencyjnych całkiem darmo.

P. Pokora,
fabryka cygar. Wejherowo (Neustadt W.-Pr.) n. 240

Pokój meblowany
jest zaraz do wynajęcia.
Ulica Dolna kościelna
(Unterkirchenstr.) 8, na dole.

Statki kowalskie
ma tanio na sprzedaż
Frańc. Falkowski
w OLSZTYNIE (Kurkenstr. 5),

Wyprzedaż!
Korzystne zakupno dla
kowali, ślusarzy i bednarzy
w żelazie sztabowem i giętem, osiach, buchsach i t. d., gdyż mój dobrze zaopatrzony skład w te rzeczy wyprzedaję po każdej przystępnej cenie.
Louis Riess,
OLSZTYN, rynek nr. 32.

KATOLIK
w
Bytomiu G.-S.
(Beuthen O.-S.)

wydał i rozsyła odwrotnie:
Zbiór wszystkich praw cywilnych
czyli **Kodeks cywilny,**
który wszedł w życie od 1 Stycznia 1900 w całem cesarstwie niemieckiem. Każdy powinien posiadać tę książkę, ponieważ mieści ona przepisy co do wszelkich cywilnych spraw prawnych, jakie tylko kto mieć może. Kodeks w języku polskim stanowi poważną księgę i zawiera 469 stron a kosztuje w oprawie i z wolną przesyłką
tylko 1 mk. 50 fen.

Jak spisać testament,
aby był ważny, o tem zawiera dokładne przepisy książka p. t.:
Testament prywatny i nagły
napisana przez radzcę sądowego Marcusa, przetłómaczona i do potrzeb ludności polskiej zastósowana przez dr. W. Celichowskiego, a wydana nakładem „Katolika“ w Bytomiu.
Cena 2 marki, z przesyłką **2 mk. 10 fen.**
Przesyłka odwrotna.
„Katolik“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Wyprzedaż gwiazdkowa
u Juliusza Bluhm

Ceny niskie.

Rynek nr. 12 (pod sieniami)
rozpoczęła się w sobotę 1 grudnia bm.

Fartuchy, Zupony. Spódnice, chustki, Echarpes, Cachanez,

Mufy kożuchowe
dla pań
1,00, 1,50, 2,00, 3,00 m.
do najeleganciejszych i najdroższych.

Sukno damsk.
gładkie i w kwiaty we wszystkich kolorach
6 mtr. 2,70, 3,60 i 4 m.

Mühlhauseński Warp
podwójnie szeroki
w kratki i w paski 6 m.
1.80, 2.10, i 2.70 mrk.

Kupno okolicznościowe
Noppè
elegancka, dobra suknia po domu 6 mtr. 4,00 m.

Kupno okolicznościowe
Krep i Epinglés
czysta wełna podwójnie szeroka mtr. 4.50 6m.

Niżej ceny
Beige
czysta wełna w krytych mięszankach 6 mtr. 4,50 m.

Niżej ceny
Loden
czysto wełniane w jaśniejsz. mięszaniach 6 mtr. 3.60 m.

Czarne czysto wełniane
materye na **suknie**
6 metr.
4.00, 4,50, 6.00 do najdroż.

Konfekcyę dla kobiet, mężczyzn i dzieci z powodu opóźnionego sezonu zniżyłem **znacznie** w cenie.

Materye na bal
i wieczorki w najnowszych materyach i we wszelkich jasnych kolorach po najtańszych cenach.

Garnitury
dla kobiet i dzieci, mufy, baety i kołnierze albo Boa
1,00. 1.50, 2.00, 4.00 aż do najeleganciejszych.

Bielizna dla mężczyzn, kobiet i dzieci w najdelikatniejszym wykonaniu.
Chustki do nosa z liter. ręką wyszyte pół tuz. 1.80 m.

Szanownej Publiczności, mianowicie panom właścicielom domów w **Olsztynie i okolicy** donoszę niniejszem uprzejmie, że w moim domu

ulica Kurkowa (Kurkenstr.) **5**

otworzyłem nowy

skład szkła.

Wskutek korzystnego zakupna z najrenomowańszych i największych fabryk szkła jestem wstanie wrazie potrzeby tylko najlepszym szkłem w różnych kolorach służyć. Moja znajomość fachowa pozwala mi nadto każdej konkurencyi czoło stawić. Wprawianie szyb uskuteczniam teraz taniej jak zwykle, przytem szybko i rzetelnie.

Prosząc o poparcie mego przedsiębiorstwa kreślę się z wysokim szacunkiem

Joachim Skibowski.

UCZNIA,

syna porządnych rodziców, z dobremi wiadomościami szkólnemi, przyjmiemy zaraz do naszego składu towarów łokciowych i modnych.

Grunwald i Blank,
OLSZTYN, ulica Prosta 39.

Stary Olsztyn
(Alt - Allenstein p. Klaukendorf)
przyjmie od 1 stycznia 1901 po jedyńczą

gospodynią

na wysokie myto.

UCZNIA

przyjmie zaraz
Rudolf Klein
mistrz krawiecki
w Wartemborku.

Sieroty

piękna powieść w **40 rozdziałach** tygodniowych po **10 fenygów**, z obrazkami zaczęła wychodzić. Pierwszy zeszyt rozsyła się darmo każdemu, kto się zgłosi. Polecamy tę powieść każdemu, szczególnie rodzinom katolicko-polskim.

„KATOLIK“ w **Bytomiu** (Beuthen O.-S.)

Kiernoza,

dobrej rasy, 1 rok starego, mam do użytku dla chodowców świń.
F. Saldyk, gospodarz
w Gietrzwałdzie.

Ucznia,

syna porządnych rodziców, przyjmę zaraz do mego składu żelaza

Louis Riess.

LOSY

królewieckiej loteryi ogrodu zoologicznego, ciągnienie 29 grudnia 1900, są do nabycia po 1 marce w Ekspedycyi „Gazety Olsztyńskiej“.

UCZNIA

umiejącego po polsku, przyjmie
Antoni Wolff
w Wartemborku.

Dobry zarobek

stały na cały rok wskaże księgarzom i handlarzom książek
„Katolik“, Bytom (Beuthen O.-S.)

Kalendarze

na rok 1901:

Maryański . . .	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	
Marienkalender .	50 fen.
Swięta Rodzina .	50 fen.
Przyjaciel rodziny	30 fen.
Nadwiślanin . . .	20 fen.

poleca drukarnia »Gazety Olsztyńskiej“. Zamiejscowym wysyła się franko po nadesłaniu jeszcze 10 fen. od każdego kalenparza na porto.

Redaktor odpowiedzialny S. Pieniężny w Olsztynie. — Druk i nakład Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (AllensteinO-Pr).